

Misiarczyk, Leszek / Sprusiński, Paweł

Warunki powrotu lapsi do wspólnoty kościelnej według Cypriana z Kartaginy

Studia Płockie 40, 27-48

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. Leszek Misiarczyk
Ks. Paweł Sprusiński

WARUNKI POWROTU LAPSI DO WSPÓLNOTY KOŚCIELNEJ WEDŁUG CYPRIANA Z KARTAGINY

Wstęp

Sytuacja przed jaką stanął Kościół po 1989 roku nie tylko w Polsce, ale również w całym regionie państw post-komunistycznych nie jest nowa i miała już miejsce w dziejach chrześcijaństwa okresu przed-konstantyńskiego kiedy to kolejne fale prześladowań ze strony *Imperium Romanum* prowadziły nie tylko do wzrostu liczby nowych męczenników, ale także apostatów, którzy w obliczu zagrożenia życia lub konfiskaty mienia wyrzekały się wiary w Boga. Choć niektórzy chrześcijanie dopuszczali się apostazji także przy okazji wcześniejszych fal prześladowań, to jednak największa ich liczba pojawiała się w Kościele kartagińskim podczas prześladowań za czasów cesarza Decjusza w połowie III wieku. Specyfika tego prześladowania polegała na tym, że chrześcijanie byli zobowiązani do złożenia w określonym miejscu ofiary bogom rzymskim czego dowodem miało być specjalne zaświadczenie tzw. *libellus*. Ci, którzy odmawiali złożenia takich ofiar winni byli *crimen laesae Romanae religionis* i *crimen laesae maiestatis imperatorum* oraz naruszenia *pax deorum* i *mos maiorum*. W tym okresie wielu chrześcijan, również duchownych w Kościele w Afryce prokonsularnej wyparło się swojej wiary składając na jej potwierdzenie ofiarę bogom rzymskim, choć znaleźli się również tacy przebiegli, którzy za pieniądze nabyli konieczne zaświadczenie (*libellus*). Wszyscy pozostali chrześcijanie, którzy byli aresztowani, więzieni i torturowani lub skazani na wygnanie traktowali zarówno tych, którzy wyparli się wiary jak też tych, którzy kupili *libellus* za apostatów, *lapsi*. Gdy prześladowania ustały wielu apostatów albo zrozumiałwszy swój grzech albo też ze zwykłego oportunistycznego pragnęło powrócić do wspólnoty Kościoła i zgodnie z panującym wówczas zwyczajem prosiło *confessores* o list polecający, tzw. „list pokoju” (*libellus pacis*) skierowany do biskupów z prośbą o ich ponow-

ne przyjęcie do wspólnoty kościelnej. Prawdopodobnie duża liczba apostołów oraz ich niecierpliwość prowadziły do nadużyć w tej dziedzinie, tak że *confessores* wydawali zbyt łatwo i zbyt wiele „listów pokoju”, zaś sami apostaci zaczęli wręcz żądać ponownego przyjęcia do wspólnot kościelnych bez spełnienia jakichkolwiek warunków pokuty. Prowadziło to do dużego zamieszania i wywołało konieczność określenia zasad powrotu *lapsi* do wspólnoty Kościoła, którego to zadania podjął się Cyprian, biskup Kartaginy. Właściwe zrozumienie zarówno zasad teoretycznych jak też praktycznej postawy Cypriana wobec „upadłych” domaga się ich umieszczenia zarówno w szerszym kontekście historycznego kontekstu prześladowań w III wieku jak też na tle ówczesnej praktyki pokutnej Kościoła.

Prześladowania za panowania Decjusza w Afryce prokonsularnej

Jak wynika ze źródeł historycznych w połowie III wieku istniało w Afryce północnej ok. 200 biskupstw skupionych w trzech prowincjach kościelnych. Stolicą zarówno rzymskiej administracji i głównym ośrodkiem życia ekonomicznego Afryki północnej jak też centrum życia chrześcijańskiego była Kartagina.¹ W 249 roku do władzy dochodzi Decjusz, który wobec zewnętrznego zagrożenia, jakimi stali się barbarzyńcy z północy, postanawia doprowadzić do odrodzenia jedności państwa poprzez przywrócenie dawnych obyczajów i wzmocnienie religii, która w przeszłości zapewniała Rzymowi jego wielkość. Cesarz nakazywał wszystkim znaczącym obywatelom, także kapłanom kultów pogańskich, złożenie bogom *supplicatio ture et vino* (ofiary z kadzidła i wina) za swoją pomyślność i cesarstwa. Uroczystość ta odbywała się w obecności specjalnych komisji, które wykonanie przepisanymi czynnościami potwierdzały zaświadczeniem (*libelli*).²

W czasie, gdy cesarz Decjusz zaczął wprowadzać w życie swój edykt, na stolicy biskupiej w Kartaginie zasiadał od kilkunastu miesięcy Cyprian. Od początku aż do śmierci pasterzowanie Cypriana jest naznaczone prześladowaniem, które zmusiło go do opuszczenia swojej diecezji.³ W chwili, gdy wybuchły represje przeciw chrześcijanom, Biskup jako *persona insignis*⁴ w pierwszej kolejności zostałby wezwany przez urzędników cesarskich do złożenia ofiary bogom. Dlatego dla dobra wiernych Cyprian postanowił opuścić Kartaginę i ukryć się w bezpiecznym miejscu. Dobrowolnie wygna-

¹ Zob. A. Eckmann, J. Partyka, Kartagina, w: EK, t. 8, Lublin 2000, kol. 900-903; zob. M. Hours-Miedan, Kartagina, tł. K. Marczevska, Warszawa 1998.

² Por. W. Myszor, Europa. Pierwotne chrześcijaństwo, Warszawa 2000, s. 13.

³ Szerzej na temat motywów ucieczki z Kartaginy zob. L. Nieścior, Problem ucieczki św. Cypriana przed prześladowaniem w 250 r. w: Tenże, Myśl wczesnochrześcijańska wobec wyzwania czasu, Poznań 2002, s. 91-99.

⁴ Por. Cyprian, List 8,1. Listy Cypriana cytowane są wg wydania PSP, t. 1, tł. W. Szołdarski, Warszawa 1969.

nie trwało około 14 miesięcy. Po powrocie do Kartaginy w kwietniu 251 r. Cyprian musiał zająć się sprawą apostatów i związanej z nimi schizmy Felicissimusa oraz innymi bieżącymi problemami swojej diecezji.⁵ W 257 r. wrogą politykę antychrześcijańską Decjusza podjął Walerian. Cesarz ten wydał edykt, na mocy którego skazywał wszystkich duchownych na wygnanie, jeśli odmówią złożenia ofiar ku czci bogów pogańskich. Rozporządzenie to uderzało bezpośrednio w biskupów po to, aby pozbawić wspólnoty chrześcijańskie pasterzy.⁶ Cyprian postanowił tym razem nie uciekać i w sierpniu 257 r. został pojmany oraz skazany na wygnanie do miejscowości Curubis.⁷ Wydane w 258 r. nowe rozporządzenie cesarza Waleriana nakazywało już karanie duchownych śmiercią.⁸ Na mocy tego edyktu biskup Cyprian został skazany na śmierć i ścięty mieczem 14 września 258 r. w Kartaginie w obecności wielu wiernych.⁹

Wśród wielu prześladowań, jakie miały miejsce od początku istnienia chrześcijaństwa, to wywołane edyktem Decjusza zebrało największe żniwo apostatów. Ludzi, którzy wyparli się wiary w Chrystusa wobec władz rzymskich Kościoł nazwywał *lapsi* (upadli). Można wyróżnić kilka kategorii „upadłych” w zależności od czynu, jakiego się dopuścili w obecności cesarskiej komisji. Rozróżnienie to stanie się również pomocne w późniejszym określeniu pokuty, jaką musieli odbyć *lapsi*, aby wrócić do wspólnoty kościelnej.

Wśród odstępców od wiary wyróżniano generalnie trzy grupy:

1. *Sacrificati* – osoby, które złożyły ofiary przed bóstwem pogańskim.
2. *Thurificati* – ci, którzy tylko palili kadzidło ku czci cezara lub bóstwa.¹⁰
3. *Libellatici* – chrześcijanie, którzy nie składali żadnych ofiar, ale postarali się o zaświadczenie potwierdzające taki czyn bądź wpisywali się na publiczne listy osób posłusznych nakazowi cesarskiemu.
4. Choć opracowania nie na ten temat nie wspominają, to według Cyprianem istnieje jeszcze czwartą grupą *lapsi*, czyli chrześcijanie, którzy pomyśleli o zaparciu się wiary, lecz tego nie uczynili.¹¹

Edykt Decjusza z końca 249 r. lub początku 250 r. nakazywał mieszkańcom cesarstwa, pod groźbą kary śmierci, złożenie uroczystej ofiary bogom państwowym.¹² Działanie to miało na celu sprawdzenie lojalności obywatel-

⁵ W 252 r. wybuchła w Kartaginie zaraza. Zob. Poncjusz Diakon, Żywot Cecyliusza Cypriana 9.

⁶ Zob. E. Wipszycka, Prześladowania w państwie rzymskim, w: Męczennicy, OŻ 9, Kraków 1991, s. 15-83, tutaj s. 44-45.

⁷ Zob. M. Wójcik, Curubis, w: EK, t. 3, dz. cyt., kol. 669.

⁸ Cyprian, List 80,1.

⁹ Zob. Akta prokonsularne św. Cypriana, w: Męczennicy, dz. cyt., s. 394-399.

¹⁰ Cyprian, List 55,2.

¹¹ Por. Cyprian, O upadłych 28. Traktat O upadłych cytowany jest wg wydania: Traktaty, POK, t. 19, tł. J. Czuj, Poznań 1937, s. 194-223.

¹² Zob. E. Wipszycka, Prześladowania w państwie rzymskim, s. 41.

li wobec Cesarza i choć dekret nie mówił o chrześcijanach, to jednak najboleśniej dotknął on właśnie ich. Gest złożenia bóstwu ofiary z mięsa, wina i kadzidła był dla poganina formalnością, dla chrześcijanina natomiast oznaczał publiczne zaparcie się Chrystusa. W każdej prowincji z różną gorliwością podchodzono do zarządzenia Decjusza i w niektórych regionach postępowanie wobec opornych było bardzo brutalne, dochodziło do licznych aresztowań, tortur i konfiskaty mienia. W czasie dwóch lat zginęło wielu wyznawców Chrystusa, wśród nich biskupi znanych metropolii, zaś część z nich zmuszona była do ucieczki.¹³ Nie brakowało jednak również sytuacji, w których miejscowa władza wykazywała się wielką pobłażliwością wobec chrześcijan i wydawała zaświadczenia, nie żądając żadnego aktu religijnego, przede wszystkim tym, którzy dobrze zapłacili.

Do specjalnych komisji składających się z pięciu mężów zaufania,¹⁴ które znajdowały się w prawie każdej miejscowości, należało wezwanie przed swój trybunał wszystkich podejrzanych. Wezwany stawał się przed komisją często w towarzystwie żony i dzieci.¹⁵ Po imiennym wywołaniu taki człowiek musiał złożyć ofiarę, a następnie skosztować mięsa ofiarnego. W niektórych miejscach, jeśli wezwany był chrześcijaninem musiał wygłosić formułę bluźnierczą przeciw Chrystusowi i Jego nauce. Po dopełnieniu tych formalności komisja notowała fakt złożenia ofiary w księgach publicznych.

Należy zauważyć, że wśród apostatów, nazwijmy ich formalnymi (*sacrificati, thurificati*), a więc tych, którzy złożyli przepisane ofiary, są znaczące różnice co do warunków i okoliczności zaparcia się Chrystusa. Kościół widział te różnice, dlatego też starał się rozpatrywać każdy przypadek indywidualnie, co potwierdzają oddzielne listy poświęcone sytuacji osób wymienianych tam z imienia.¹⁶ W traktacie *De lapsis* Cyprian bardzo ubolewa nad licznymi odstępstwami od wiary i podaje opisuje różne postawy lub reakcje chrześcijan wobec zarządzenia Cesarza. Wielu wiernych z własnej i nie przymuszonej woli udawało się do komisji, aby złożyć przepisaną ofiarę. W wypowiedzi biskupa nie brakuje ironii pod adresem tych, którzy spieszyli się na swoją duchową śmierć.¹⁷ Cyprian ostro piętnuje zachowanie tych, którzy namawiali i zachęcali innych współwyznawców do apostazji. Nazywa „dzieciobójcami” rodziców, którzy przyprowadzali swoje dzieci na świętokradzkie uczty, pozbawiając je w ten sposób niewinności uzyskanej na chrzcie.¹⁸

¹³ 20 stycznia 250 r. zabito w Rzymie papieża Fabiana, w Azji Mniejszej zginął biskup Smyrny św. Pijoniusz, w Palestynie biskup Aleksander z Jerozolimy, w Syrii św. Babylas biskup Antiochii. Przed prześladowaniem uciekli: św. Cyprian z Kartaginy w Afryce, św. Dionizy z Aleksandrii i św. Grzegorz Cudotwórca z Cezarei w Kapadocji.

¹⁴ Zob. Cyprian, List 43,3.

¹⁵ Zob. Cyprian, O upadłych 9.

¹⁶ Zob. Cyprian, Listy 21-22, 24-25.

¹⁷ Cyprian opisuje ironicznie błagania niektórych chrześcijan kierowane do urzędników z powodu zapadającego wieczoru, aby nie odkładali złożenia przez nich ofiary bogom na następny dzień – Por. Cyprian, O upadłych 8.

¹⁸ Por. Cyprian, O upadłych 9.

Za niepodporządkowanie się edyktowi Decjusza groziły różne kary m. in.: konfiskata mienia, wygnanie. Dlatego też liczną grupę wśród *lapsi* stanowią ci, których „oszukiwała ślepa miłość majątku, i nie mogli być skorzy, ani gotowi do ucieczki, których majątności jakby kajdanami skrzepowały.”¹⁹ Biskup Kartaginy wymienia także inne kary przewidziane za nieposłuszeństwo edyktowi Cesarza a wśród nich: tortury, przymusowe roboty. Często były one przyczyną pokonania woli chrześcijan.²⁰ Nie brakowało również apostatów, którzy podczą pierwszej próby upadli, ale gdy przyszła kolejna – odważnie przyznali się do Chrystusa przyjmując na siebie dotkliwe tortury i wygnanie.²¹

Wielu chrześcijan, korzystając ze sprzedajności sędziów kupowało sobie zaświadczenie stwierdzające, że rzeczywiście złożyli przepisaną przez Cesarza ofiarę. Unikali w ten sposób z jednej strony prześladowania, z drugiej zaś składania ofiar bożkom pogańskim. Jednak nawet wśród owych *libellatici* należy poczynić pewne rozróżnienia. Z listu Cypriana do biskupa Antoniusza wynika, że niektórzy zbłądzili nie z przewrotności, ale z nieświadomości i braku dostatecznego poznania wiary. Biskup Kartaginy cytuje wypowiedź apostaty, który kupił zaświadczenie: „Najpierw czytałem i dowiedziałem się od biskupa, że sługa Boży nie może składać ofiary i oddawać czei figurom bożków. Nie chcąc więc uczynić tego, czego nie wolno, gdy nadarzyła się sposobność (...) udałem się sam do urzędu lub przez kogoś, kto tam poszedł, kazałem powiedzieć: «Jestem chrześcijaninem, nie mogę złożyć ofiary, do ołtarza diabła nie mogę przystąpić, daję przeto pieniądze, aby nie uczynić tego, czego mi zrobić nie wolno».”²² Choć zarówno biskup Cyprian jak i kler rzymski odróżnia takie osoby od formalnych apostatów, to jednak ich postępowanie określa jako zdradę i zbrodnię. W odpowiedzi na list Cypriana kler rzymski pisze: „Nie jest wolny od winy kto wprawdzie nie zgodził się na przestępstwo, ale sprawił, że publicznie ogłoszono, że je popełnił. Cała tajemnica wiary jest streszczona w wyznaniu imienia Chrystusa. I dlatego też zapiera się go ten, kto dla swego uniewinnienia szuka fałszywych wykretów.”²³

Wina libellatyków nie polegała na tym, że uciekli przed prześladowaniem, albo przekupili sędziów, lecz jest związana z pewnym pismem, certyfikatem. Zaświadczenie to było rodzajem listu żelaznego, zapewniającego bezpieczeństwo na wypadek nowego prześladowania temu, na którego imię był wystawiony. Trudno jest odróżnić zaświadczenia wystawiane apostatom, którzy złożyli ofiary bogom od zaświadczeń kupionych za pieniądze, gdyż obydwa były identycznej treści.²⁴ Zawsze jednak każdy taki dokument

¹⁹ Cyprian, O upadłych 11.

²⁰ Cyprian, O upadłych 13.

²¹ Zob. Cyprian, Listy 24-25.

²² Cyprian, List 55,14.

²³ Cyprian, List 30,3.

²⁴ Do naszych czasów zachowało się ponad 40 takich zaświadczeń, które pod koniec XIX wieku znaleziono w Egipcie. Po wymienieniu imienia, rodowodu i zajęcia penta następowała prośba „Do komisji nadzoru nad ofiarami. Zawsze składałem ofiary

składał się z dwóch części: z prośby skierowanej do komisji o potwierdzenie prawowierności wobec religii pogańskiej oraz z pokwitowania z podpisem urzędnika, który nadawał temu dokumentowi wartość prawną.

Postawa Cypriana wobec *martyres, confessores i lapsi*

W czasie trwania prześladowania zaistniało wiele sytuacji, wobec których hierarchia kościelna musiała zająć określone stanowisko. Zachowana korespondencja biskupa Cypriana świadczy o licznych problemach, na których rozwiązanie nie można było czekać. Zajmiemy się obecnie okresem od rozpoczęcia prześladowania, do powrotu Cypriana z miejsca ukrycia na stolicę biskupią i zwołania w maju 251 r. synodu poświęconego sprawie *lapsi*.²⁵ Postaramy się określić i scharakteryzować jego stanowisko wobec: znajdujących się w więzieniach wyznawców i męczenników, wyznawców, którzy opuścili więzienie oraz upadłych.

Konkretne rozporządzenia i wskazówki były potrzebne przede wszystkim dla tych, którzy postępowali niewłaściwie, czyli niezgodnie z kościelną karnością. Cyprian nie wydaje ostatecznych rozporządzeń, które dotyczyłyby upadłych, lecz uważa je za rozwiązania tymczasowe. Kieruje się pewną generalną zasadą, którą często przypomina: „Najpierw Kościół święty, matka nasza musi mieć pokój od Pana, potem dopiero omawiany będzie pokój jego dzieci”.²⁶ Biskup Kartaginy uważa taką zasadę za jak najbardziej słuszną. Kler rzymski jest również tego samego zdania: „Najpierw należy czekać na przywrócenie pokoju Kościołowi, a następnie na wspólnej naradzie z biskupami, prezbiterami, diakonami, wyznawcami i świeckimi, którzy wytrwali omówić sprawę upadłych. (...) Nie może być trwałego wyroku, jak się wydaje, jeśli nie zostanie podjęty przez wielu.”²⁷ Wszystkie swoje decyzje Cyprian podejmuje roztropnie i zgodnie z nakazami Ewangelii. Jednak sytuacja wśród członków Kościoła zmusza go do konkretnych posunięć. W wielu sprawach zasięga opinii kleru rzymskiego. Stara się przedstawiać i konsultować swoje decyzje z innymi biskupami a wszystko to czyni po to, aby „czynności, które winny być wspólne i we wszystkim zgodne, nie sprzeciwiały się w czymś sobie wzajemnie.”²⁸

bogom i także teraz złożyłem w waszej obecności według nakazu ofiarę napoju i ofiarę zwierzęcia a także skosztowałem mięsa ofiarnego. Proszę was o poświadczenie mi tego. Bywajcie zdrowi.” (Podpis) Por. W. Myszor, *Europa*, s. 13, przypis 19.

²⁵ Podstawą do omówienia tego okres będzie głównie korespondencja Cypriana od Listu 5 do Listu 43. Cyprian ukrywał się od lutego 250 r. do kwietnia 251 r. Jednocześnie jest to okres wakatu na stolicy biskupiej w Rzymie, gdyż papież Korneliusz został wybrany dopiero w marcu 251 r. Zob. Cyprian, *List 44,1*; zob. R. Fischer-Wolpert, *Leksykon Papieży*, Kraków 1990, przekł. B. Białecki, s. 17-18.

²⁶ Cyprian, *List 15,2*.

²⁷ Cyprian, *List 30,5*.

²⁸ Cyprian, *List 20,3*.

Pierwszą grupę Cyprian nazywa w listach „męczennikami i wyznawcami”. Choć używa określeń „męczennik” i „wyznawca” zamiennie, to przez męczennika (*martyr*) w ścisłym znaczeniu rozumie osobę, która zginęła w czasie prześladowania; zmarła w więzieniu lub została skazana na śmierć. W szerszym zaś osobę (*martyr confessor*), która ponosiła w więzieniu lub na wygnaniu męki za wiarę. Przez wyznawcę (*confessor*) określa osobę, która wyznała tylko wiarę w Chrystusa przed prześladowcami.²⁹ Warto podkreślić, że listy biskupa Kartaginy potwierdzają ogromny szacunek jakim byli otaczani męczennicy w starożytności.³⁰ Wyznawcy przebywający w więzieniu byli często odwiedzani przez współbraci i bliskich oraz otoczeni opieką duchową biskupa i kapłanów. Świadectwa wskazują, że była tam sprawowana również często Eucharystia.³¹ Cyprian, mimo fizycznej nieobecności, stara się pokrzepiać ich duchowo wyrażając radość i uznanie dla prześladowanych. Ma świadomość, że czas walki się nie skończył, dopóki przebywający w więzieniach nie zdobędą korony męczeństwa.³² Dlatego zachęca do wytrwałości i stałości w wierze oraz do cierpliwości w znoszeniu cierpień fizycznych. Jako pomoc w przetrwaniu trudnych chwil proponuje rozważanie przykazań bożych i przyszłej chwały w niebie. Jego zdaniem, wyznawcy wstąpili na drogę, która prowadzi do korony męczeństwa, powinni zatem ożywiać w sobie to pragnienie i nie pozwolić, aby cokolwiek odciągnęło ich z drogi, która prowadzi do osiągnięcia chwały męczeństwa. Nie należy przejmować się obecnymi cierpieniami na ziemi, lecz cierpliwie je znosić i myśleć o przyszłej chwale w niebie.

Wyrazem uznania dla wiary męczenników-wyznawców (*martyr confessor*) była praktyka włączania niektórych z nich w szeregi kleru, gdyż na skutek śmierci męczeńskiej, bądź odstępstw, brakowało kapłanów i osób, które mogłyby pełnić w Kościele funkcje liturgiczne.³³ W liście do swojego kleru Cyprian zobowiązuje również żyjących do dokładnego zapisywania imienia i daty śmierci męczennika, ponieważ jego każda rocznica śmierci była uroczyście obchodzona przy udziale całej wspólnoty

²⁹ Por. Cyprian, List 15.

³⁰ Zob. M. Starowieyski, Męczeństwo, w: Męczennicy, OŻ 9, Kraków 1991, s. 84-144. Szerzej na temat teologii męczeństwa w listach świętego Cypriana zob. S. Krupniewski, Męczeństwo biskupów Ignacego, Polikarpa i Cypriana sicut perfecta imitatio Christi (mps), Warszawa 2002, s. 74-88.

³¹ Por. Cyprian, List 5,2. Biskup proponuje, aby nie sprawowali Ofiary ci sami prezbiterzy. Częste zmiany osób odwiedzających zmniejszą podejrzliwość strażników więziennych. Zob. M. Drogosz, Cyprian, biskup Kartaginy wobec swego kleru, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 18 (1985), s. 149-167, tutaj s. 152-153.

³² Cyprian, List 6,1.

³³ Postępuje tak na przykład wobec dwóch wyznawców: Aureliusza i Celeryna, których wyznacza na lektorów. O swojej decyzji informuje kler i wiernych w Liście 38 i 39 podkreślając, iż w przyszłości zamierza ich wyswięcić na kapłanów. Zob. M. Drogosz, art. cyt., s. 156-160.

chrześcijańskiej.³⁴ Biskup wyraża także radość z męstwa niewiast przebywających w więzieniu. Mówi o nich, że „bliskie są otrzymania korony, lecz również przez swą stałość stały się wzorem dla innych niewiast.”³⁵ Przykład stałości słabych fizycznie niewiast jest tym bardziej cenny i godny naśladowania zwłaszcza, gdy wiara wielu chrześcijan, w tym mężczyzn, nie wytrzymuje próby. Jako biblijny wzór stałości w wierze podaje za przykład trzech młodzieńców z Dn 3,17-18. Stałość w wierze, która doprowadziła wyznawcę do męczeńskiej śmierci, może wysłużyć wiele łask dla Kościoła. Biskup Kartaginy pisze: „przez radość jaką sobą sprawicie, osuszycie lzy wylewane przez matkę – Kościół z powodu upadku i zguby tylu osób, a prócz tego siła waszego przykładu wzmocni stałość innych.”³⁶ Słowa te wskazują na podwójną rolę wyznawców, którzy stali się męczennikami: przykład wiary dla innych prześladowanych oraz sprowadzenie licznych łask dla Kościoła i upadłych.

Pod koniec II wieku i w pierwszej połowie III wieku, męczennicy posiadali pewne przywileje w zakresie pojednania tzw. „upadłych”, mieli prawo wystawiania tzw. „listów pokoju” (*libelli pacis*). Napisany przez przyszłego męczennika (*martyr*) list zawierał prośbę do biskupa o udzielenie pokoju kościelnemu temu, na kogo był imiennie wystawiony.³⁷ W tej praktyce z racji na dużą liczbę proszących o pokój dochodziło do licznych nadużyć. Cyprian upomina męczenników (*martyres confessores*), aby starannie rozważyli, za kogo ofiarują swoje cierpienia jako zadośćuczynienie Bogu za apostazję.³⁸ Nalega na roztropność i umiar w rozdzielaniu listów prosząc wyznawców, aby dokładnie precyzowali, dla kogo starają się o przebaczenie grzechów.³⁹

Inną grupę tworzyli wyznawcy (*confessores*), którzy przeżyli i opuścili więzienie. Wspólnota Kościoła bardzo cieszyła się z powrotu wielu chrześcijan, którzy cierpieli *in nomine Christi*. Cyprian pisał: „To radośniejsze, bo po chwalebnym czynie można jeszcze żyć w Kościele i cieszyć się chwałą.”⁴⁰ Biskup, który zna rzeczywistość oraz czyhające niebezpieczeństwa od razu upomina zwolnionych, aby „odniósłszy zwycięstwo w tej pierwszej walce, zachowali swą chwałę mocą i wytrwałą odwagą. Jeszcze jesteśmy w świecie i tocymy bój.”⁴¹ Wobec wyznawców stawia większe wymagania,

³⁴ Pomimo tego, że Cyprian używa zamiennie tytułów męczennik i wyznawca, to jednak imiona tych drugich nie są zapisywane do oficjalnych martyrologiów. Por. F. Stopniak, *U źródeł chrześcijaństwa*, Warszawa 1982, s. 131.

³⁵ Cyprian, List 6,3.

³⁶ Cyprian, List 10,4.

³⁷ Por. Cyprian, List 15,4.

³⁸ Cyprian, List 15,3.

³⁹ Zdarzały się sytuacje, że w piśmie polecającym było napisane: „Ten, ze swoimi ma być przyjęty do wspólnoty.” Powstaje problem, że na tak sformułowaną prośbę może powołać się bardzo wielu osób: krewnych i znajomych. Zob. Cyprian, List 15,4.

⁴⁰ Cyprian, List 10,5.

⁴¹ Cyprian, List 13,2.

gdyż stali się „przykładem dla innych braci”⁴² i na nich „powinny wzorować się obyczaje, życie i czyny wszystkich”.⁴³ Nie wszyscy jednak postępują jak przystało na wyznawcę-męczennika (*martyr confessor*), chodzi zwłaszcza o tych, którzy upijają się i prowadzą rozwiązłe życie. Niektórzy ze zwolnionych powrócili do złych nawyków „i swym złym życiem niszczą chwałę dostojnego imienia.”⁴⁴ Ponad to są zazdrośni, kłótlivi, pyszni, nadejści i chełpią się ze swojego wyznania wiary.⁴⁵ Zatracili również podstawową cechę charakteryzującą wyznawcę i męczennika – pokorę. Wszystkie nadużycia można naprawić, jeśli te osoby będą wzajemnie się upominać i gorliwiej naśladować Chrystusa.⁴⁶

Biskup Cyprian po raz pierwszy wspomina o trzeciej interesującej nas grupie, czyli upadłych, gdy wyraża radości i pochwałę dla męczenników.⁴⁷ Nie podaje jednak w tym liście żadnych wstępnych zasad postępowania z upadłymi. Przedstawia je chronologicznie wcześniejszy list od kleru rzymskiego do wiernych w Kartaginie. Rzymianie piszą, że nie opuścili tych, którzy upadli, lecz starają się im mówić o miłosierdziu Bożym oraz przypominać o możliwości odpokutowania swojego haniebnego czynu.⁴⁸ List ten zawiera trzy konkretne wskazówki dotyczące postępowania wobec upadłych. Po pierwsze – zachętę dla *lapsi*, którzy zostaną powtórnie zaprowadzeni przed komisję cesarską, aby przyznali się do wiary w Chrystusa. W ten sposób będą „mogli poprawić błąd poprzedni”.⁴⁹ Rzymianie dopuszczali, więc możliwość odpokutowania wcześniejszego upadku w wierze nowym odważnym jej wyznaniem. Kolejna zachęta dotyczy świadczenia pomocy tym, którzy chcą wrócić do wspólnoty kościelnej. Trudno jest jednak ustalić, na czym konkretnie miałaby taka pomoc polegać. Być może chodzi tu o konkretną pomoc materialną i duchową. Po trzecie, kler rzymski sugeruje, aby Kartagińczycy podobnie postępowali jak oni, a więc głosili możliwość pokuty i przebaczenia grzechu apostazji oraz przyspieszali pojednanie tych, którzy są ciężko chorzy. List rzymian był adresowany do jak największego grona odbiorców, ponieważ proszą, aby przesłać jego odpisy do innych wspólnot.⁵⁰

W pierwszej chwili Cyprian podaje w wątpliwość autentyczność tego *Listu*,⁵¹ jednak późniejsza korespondencja i praktyka potwierdza, że biskup Kartaginy uznał za właściwe propozycje duchowieństwa rzymskiego. Wi-

⁴² Cyprian, List 13,3.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Cyprian, List 13,4.

⁴⁵ Zob. Cyprian, List 13,4-5.

⁴⁶ Zob. Cyprian, List 13,6.

⁴⁷ Cyprian, List 10,4.

⁴⁸ Cyprian, List 8,2-3.

⁴⁹ Cyprian, List 8,3.

⁵⁰ Por. Cyprian, List 10,3.

⁵¹ Cyprian, List 9.

dać tutaj wyraźnie łączność oraz jednomyślność Rzymu i Kartaginy w posłudze penitencjarnej wobec *lapsi*. W odpowiedzi Cyprian pisał: „uznałem, że należy się trzymać waszego zdania. Szło głównie o to, aby nasze czynności, które winny być wspólne i we wszystkim zgodne, nie sprzeciwiały się w czymś sobie wzajemnie.”⁵² Liczne odpisy w Listach Cypriana przesłanych do Rzymu niezaprzeczalnie wskazują na pewien rodzaj współpracy między tymi wspólnotami w zakresie dyscypliny kościelnej. Pasterze obu wspólnot zgodni są, co do potrzeby odłożenia ostatecznego wyroku w sprawie upadłych. W czasie trwania prześladowania Cyprian konsekwentnie wstrzymuje się od podania definitywnych rozstrzygnięć, do czasu, gdy nie zapanuje pokój dla Kościoła. Jest to główna zasada w jego postępowaniu, która wyraża umiarkowanie i roztropność.⁵³ Jednak liczne naruszenia karności kościelnej zarówno ze strony wyznawców jak i upadłych, zmuszają go do zajęcia konkretnego stanowiska w konkretnych przypadkach. Należy wyraźnie przypomnieć, że wszelkie rozstrzygnięcia zarezerwowane są dla biskupów diecezji.⁵⁴ Biskup gorąco pragnie, aby „wszyscy odzyskali życie i powrócili do dawnego stanu.”⁵⁵ Dlatego nie szczędzi słów krytyki wobec kleru i męczenników, którzy postępują niezgodnie z karnością kościelną. Kilku prezbiterów „by zyskać poklask, bez uzasadnienia przywracają upadłym pokój, przez co jeszcze bardziej im szkodzą.”⁵⁶ Kapłani ci przez swoje postępowanie wprowadzają w błąd upadłych i czynią ich winnymi kolejnego grzechu, którym jest uczestnictwo w Eucharystii i świętokradzkie przyjęcie Ciała Pańskiego. Cyprian współczuje upadłym, gdyż ci co mieli być ich pasterzami, okazali się rzeźnikami swoich owiec.⁵⁷

Kartagińczyk podaje pewne ogólne cechy, którymi powinien charakteryzować się każdy proszący o przebaczenie. Pokutujący powinien być cierpliwy, posłuszny kapłanom oraz pamiętać i przestrzegać nakazów Bożych,⁵⁸ jednak nie wszyscy wykazują się takimi cechami. Cyprian gani osoby, które „nieumiarkowanie nalegają, aby ich pośpiesznie przyjąć do wspólnoty”,⁵⁹ z drugiej zaś strony nie szczędzi pochwał dla tych, którzy proszą z pokorą.⁶⁰ Współbracia z Rzymu tak charakteryzują mądrość i roztropność Cypriana: „powściągasz należycie niegodziwości niektórych, i zachęcając ich do pokuty, wskazujesz im odpowiednią drogę do zbawienia.”⁶¹

⁵² Cyprian, List 20,3.

⁵³ Cyprian, List 30,5.

⁵⁴ Cyprian, List 33,1.

⁵⁵ Cyprian, List 33,1.

⁵⁶ Cyprian, List 16,2.

⁵⁷ Por. Cyprian, List 15,2.

⁵⁸ „Ulegli więc i spokojni, i nieśmiali mają być ci, którzy mają świadomość swego upadku”. Por. Cyprian, List 33,1.

⁵⁹ Cyprian, List 19,2.

⁶⁰ Zob. Cyprian, List 33,2.

⁶¹ Cyprian, List 36,1.

Cyprian nie odmawia nikomu spośród upadłych prawa powrotu do wspólnoty kościelnej, co więcej, wręcz zachęca, aby czynili „prawdziwą pokutę, dzięki której Bogu, jako miłosiernemu Ojcu, zadośćuczyniliby swymi modlitwami i czynami.”⁶² Kilka razy w swoich listach lapidarnie ujmuje obowiązujące etapy rekonsyliacji, które dotyczą nie tylko upadłych, ale wszystkich grzeszników. W *Liście 16* skierowanym do braci prezbiterów i diakonów przypomina, że: „grzesznicy i za najmniejsze winy muszą czynić przez określony czas pokutę i okazać ją przez określone akty zewnętrzne. A prawo do wspólnoty uzyskują dopiero przez nałożenie rąk biskupa i kleru.”⁶³ Istnieją jednak pewne wyjątkowe sytuacje, kiedy proces przyjęcia do wspólnoty należy przyspieszyć. Trzeba tak postąpić, gdy pokutujący jest ciężko chory i istnieje u niego niebezpieczeństwo śmierci.⁶⁴ Sytuacja ta dotyczy jedynie tych upadłych, którzy mają listy polecające od męczenników. Nie wiadomo jak postępowano z upadłymi bliskimi śmierci, którzy nie mieli takiego wstawiennictwa. Nie posiadającym takiego pisma Cyprian zleca cierpliwie czekać, na rozstrzygnięcia biskupów Kościoła, którzy zbiórą się na synodzie po ustaniu prześladowania.⁶⁵

Elementy praktyki pokutnej według Cypriana

Choć w czasach Cypriana rozróżniano trzy grupy apostatów: *sacrificati*, *thurificati* i *libellatici*, to jednak opisując poszczególne etapy pokuty w Kościele afrykańskim nie odwołuje się on zupełnie do tych rozróżnień traktując wszystkich zbiorowo jako apostatów. Wszyscy więc, którzy dopuścili się grzechu zaparcia się wiary muszą przejść trzy etapy pokuty: wyznać swoją winę, wypełnić odpowiednią pokutę i poprzez akt pojednania zostać ponownie przyjętym do wspólnoty Kościoła. Zobaczmy teraz bardziej szczegółowo jak one wyglądały.

Wyznanie własnej winy

Chrześcijanin, który chce wrócić do wspólnoty kościelnej musi podjąć konkretne działania, czyli przyjąć odpowiednią postawę ducha i podjąć pewne zewnętrzne praktyki pokutne, które potwierdzą jego prawdziwe pragnienie pojednania się z Bogiem i Kościołem. Postawa pokuty rozpoczyna się uznaniem własnego grzechu, co prowadzi go do tego, aby prosił Boga o przebaczenie grzechów i „pukał” do Kościoła Chrystusowego. Drugim etapem było badanie życia chrześcijanina, który pragnie pokutować a następnie przedstawienie jego sprawy biskupowi i złożenie egzaminu

⁶² Cyprian, List 16,2.

⁶³ Cyprian, List 16,3. Por. także List 15,1 i List 17,2.

⁶⁴ Zob. Cyprian, List 18.

⁶⁵ Zob. Cyprian, List 19,2.

przed otrzymaniem łączności z Kościołem. Po tych wszystkich konkretnych działaniach następuje czas pokutowania tzw. eksomologeza za popełnioną zbrodnię. Dwa ostatnie etapy według tego schematu to włożenie rąk przez biskupa i prezbitera, co oznaczało ponowne przyjęcie do związku z Kościołem. Po takiej ceremonii rozgrzeszonemu apostacie podawano Eucharystię.

Wyznanie grzechów przed przedstawicielem Kościoła i prośba o włączenie do grona pokutujących były następstwem prawdy, którą apostata odkrył w sobie. Po pierwsze, upadły musiał przed samym sobą przyznać się do grzechu, który popełnił. Cyprian, jako jeden z warunków owocnego przyjęcia pokuty, wymienia poznanie przyczyn apostazji. Osoba pragnąca przyjąć pokutę musiała uświadomić sobie, jakie złe postępowanie lub zbytne przywiązanie do pewnych dóbr skłoniło ją do zaparcia się wiary w Chrystusa. Biskup Kartaginy pisze na ten temat w traktacie *De lapsis*: „Jeżeli pozna się przyczynę klęski, znajduje się i lekarstwo na rany.”⁶⁶ Pod koniec traktatu rozwija tę myśl: „W żalu i bóleści – pisze – przeglądajcie swoje grzechy, uznajcie najcięższą zbrodnię swego sumienia, otwórzcie oczy serca waszego do zrozumienia występku waszego, a nie rozpaczając o miłosierdziu Pańskim, jednak przebaczenia sobie jeszcze nie przywłaszczajcie.”⁶⁷ Biskup Kartaginy mocno ubolewa nad tym, że grzesznikom: „Pierwszym stopniem do szczęścia jest nie grzeszyć, drugim poznać grzechy. Do pierwszego prowadzi niewinność całkowita, nieskażona, która chroni. Drugi podaje lekarstwo, które leczy. Oni, obraziwszy Boga, stracili i jeden i drugi, utracili łaskę, którą się otrzymuje przez uświęcający chrzest, i nie mają pokuty, która uzdrawia winę. (...) Z ich winy wielu nie prosi o przebaczenie zagniewanego majestatu Boga.”⁶⁸ Dlatego autor *De lapsis* upomina apostatów i wszystkich wierzących: „Przewinienia nasze policzmy, uczynku naszego i umysłu tajniki roz biorając, ważmy zasługi sumienia. Niech wróci do serca naszego myśl, żeśmy nie chadzali drogami pańskimi, żeśmy odrzucili prawo Boga, żeśmy nigdy nie chcieli zachować jego przykazań i zbawiennych upomnień.”⁶⁹

Biskup Kartaginy podkreśla, że przez Chrystusa został ustanowiony tylko jeden Kościół, w którym można otrzymać przebaczenie od miłosiernego Boga. „Upadli zaś, zdając sobie sprawę z tak wielkiej swej winy, niech nie przestają prosić Pana i nie opuszczają Kościoła katolickiego, który jako jedyny i sam tylko, został przez Pana ustanowiony. Niechaj zadośćczyniąc i prosząc Pana o miłosierdzie, pukają do Kościoła, aby tam zostali przyjęci, gdzie byli poprzednio, i wrócili do Chrystusa, od którego odstąpili. Niech nie słuchają tych, którzy ich oszukują fałszywym i zgubnym podstępem”.⁷⁰ Widać więc, że upadli powinni jedynie w Kościele szukać pojed-

⁶⁶ Cyprian, O upadłych 5.

⁶⁷ Cyprian, O upadłych 35.

⁶⁸ Cyprian, List 59,13.

⁶⁹ Cyprian, O upadłych 21.

⁷⁰ Cyprian, List 65,5.

nania i pokoju, a nie w innych wspólnotach, które same odłączyły się od Kościoła i nie są Kościołem.⁷¹

Poznanie i świadomość popełnionego grzechu to pierwszy warunek owocnego przyjęcia łaski *paenitentia secunda*. Oprócz tego, apostata musiał wiedzieć, że nie ma żadnych słusznych przyczyn, które usprawiedliwiałyby grzech apostazji.⁷² Bardzo ważna jest postawa prawdy wobec swych wad i złych skłonności. Obowiązuje ona nie tylko upadłych, ale wszystkich wiernych.⁷³ Grzesznik zanim przystąpił do pokuty kanonicznej musiał sobie jasno uświadomić, że składając na ołtarzu ofiarę bogom pogańskim, złożył tam jednocześnie swoje zbawienie, które otrzymał na chrzcie.⁷⁴ W innym miejscu biskup Kartaginy jeszcze mocniej podkreśla ciężar grzechu apostazji, który wypływa z decyzji wolnej woli, pisze: „Nie usprawiedliwia napadniętego konieczność zbrodni, gdzie jest zbrodnia woli.”⁷⁵ Cyprian uważa, że nie ma żadnych słusznych przyczyn, które by nie nakazywały podjęcia pokuty kościelnej. Przesłębstwo dokonane z lęku, pod przymusem lub na skutek tortur może jedynie zmniejszyć winę osobistą apostaty, lecz w żaden sposób nie zwalnia od pokuty. O zaparciu się wiary, które zostało wymuszone pod wpływem tortur pisze: „Może się żalić na tortury, kto został pokonany, może się zasłaniać wymówką bólu, kto bólem został zwyciężony. (...) Może taka przyczyna pomóc do rychłego darowania, tego rodzaju wymówka może wzbudzić litość.”⁷⁶ Dla autora *De lapsis* każda apostazja jest grzechem ciężkim, a więc także odstępstwo *libellatici* jak i *sacrificati*. Wszystkie napomnienia Cypriana mają na celu tylko jedno – aby chrześcijanie, którzy z różnych powodów i w różnych okolicznościach zaparli się wiary, przystąpili do grona pokutujących. Używa mocnych i obrazowych przykładów, aby pokazać wielkość grzechu i poruszyć sumienia apostatów oraz wzbudzić w nich pragnienie prawdziwej pokuty. Zdaniem biskupa Kartaginy każdy grzesznik powinien prosić o „możność zadośćuczynienia.” W tej prośbie należy doszukiwać się pierwszego etapu pokuty kościelnej, a więc zgłoszenia się apostaty do przelożonego wspólnoty z prośbą o przyjęcie do pokutujących. Trudno jest jasno określić, czy duchowym, do którego należy się zgłosić, jest biskup czy też kapłan.⁷⁷

Pod koniec traktatu *De lapsis* Cyprian rozstrzyga tę wątpliwość: „niech każdy, proszę was, wyznaje grzech swój, dopóki żyje na świecie, kto zgrze-

⁷¹ Cyprian ma tutaj na myśli stronnictwie Felicissimusa. Zob. Cyprian, O jedności Kościoła katolickiego 4, w: Cyprian, Traktaty, POK, t. 19, tł. J. Czuj, Poznań 1937, s. 171-194, tutaj s. 174.

⁷² Cyprian, O upadłych 10.

⁷³ Cyprian, O upadłych 11.

⁷⁴ Cyprian, O upadłych 8.

⁷⁵ Cyprian, O upadłych 14.

⁷⁶ Cyprian, O upadłych 13.

⁷⁷ W pismach Cypriana *antistes* zawsze oznacza biskupa, zaś *sacerdos* oznacza zarówno biskupa, jaki i kapłana.

szył, dopóki może być dopuszczony do wyznania (grzechów), dopóki zadośćuczynienie i odpuszczenie przez kapłanów miłe jest u Pana.”⁷⁸ Do kapłanów należy obowiązek przestrzegania poleceń Ewangelii i przepisów oraz trzymanie się karności kościelnej.⁷⁹ Potwierdzał to kler rzymski – w liście do Cypriana prezbiterzy pisali: „nie można inaczej zaradzić dobru Kościoła, jak tylko (...) trzymać się kościelnej karności jak gdyby zbawczego steru w czasie burzy.”⁸⁰ Kapłan wyznaczał praktyki pokutne, jakie powinien za dany grzech wykonać apóstata. Choć Cyprian nic na ten temat nie pisze, to wynika to wyraźnie z listu kleru rzymskiego. Wydaje się więc, że praktyka pokutna Kościoła kartagińskiego inspirowała się praktyką rzymską. Wśród wielu wymaganych warunków Cyprian na końcu wymienia „przyjęcie za swe postępowanie czyjegoś sądu”, które prawdopodobnie odnosi się do momentu wstąpienia przez upadłego na drogę pokuty. Wyznaczone przez kapłana praktyki są odpowiednie do ciężaru grzechu. Biskup Kartaginy formuje jasną regułę: „Jak bardzo zgrzeszyliśmy, tak bardzo oplakujemy. Na głęboką ranę potrzebne jest pilne i długie leczenie, pokuta nie może być mniejsza od zbrodni.”⁸¹ Zgodnie z tą zasadą kapłan nakłada na penitenta pokutę, która jest proporcjonalna w stosunku do popełnionej winy. Widać z tych rozważań, że oprócz świadomości apostaty o popełnionym grzechu ciężkim, potrzebny był również osąd z zewnątrz. Czynnikiem obiektywizujący stanowiła zaś opinia i rozstrzygnięcia biskupa Kościoła, który decydował o przyszłości pokutującego.

Właściwym postępowaniem apostaty było pokorne przyjęcie decyzji kapłana i jej wypełnianie. Dlatego biskup apelował, aby upadli przyjęli napomnienia i środki zaradcze, jakie proponują przełożeni.⁸² Element zaś wstępny pokuty apostatów stanowiło wyznanie przez nich winy oraz włączenie ich do grona pokutujących. W pismach Cypriana trudno jest uchwycić ten etap i określić, na czym on polegał i jak wyglądał. Można w nim jednak wyróżnić pewne dwa istotne osądy: osobisty grzesznika i zewnętrzny Kościoła. Zanim upadły rozpoczął czas pokuty, musiał najpierw uświadomić sobie własną winę i poznać wielkość swojego grzechu. Najważniejszym czynnikiem była więc prawda wobec samego siebie i wobec Boga, oraz świadomość, że nie zwalnia od potrzeby zadośćuczynienia. Ważny krok stanowiło również uznanie, że prawdziwa pokuta dokonuje się tylko w Kościele katolickim. Cyprian zachęca do tego, aby apostaci zgłaszali się do przełożonych Kościoła i prosili o możliwość zadośćuczynienia. Ze swej strony *lapsi* musieli być w pełni gotowi do przyjęcia każdej pokuty, jaką wyznaczali im kapłani lub biskup. Trudno jest wskazać na podstawie listów

⁷⁸ Cyprian, O upadłych 29.

⁷⁹ Cyprian, List 15,2.

⁸⁰ Cyprian, List 30,2.

⁸¹ Cyprian, O upadłych 35.

⁸² Por. Cyprian, O upadłych 23.

Cypriana, czy włączenie do grupy pokutujących było związane ze ściśle określoną celebracją liturgiczną, bądź konkretnym rytym liturgicznym.

Wypełnienie pokuty

Najdłuższym etapem w procesie rekonyliacji grzeszników była pokuta kościelna, która w tamtym okresie trwała nawet kilka lat. Składała się ona z wielu odpowiednich elementów wewnętrznych (postawa ducha) i zewnętrznych (konkretne uczynki). Ponowne przyjęcie apostaty do Kościoła mogło nastąpić dopiero po właściwej i sprawiedliwej pokucie. Bardzo ważny był czas zadośćuczynienia w formie praktyk modlitewnych i spełnianiu dobrych uczynków. Niestety, spotykamy się z odstępstwami od tej reguły, gdyż niektórzy kapłani bez zgody biskupa przedwcześnie udzielali rozgrzeszenia apostatom. „Albowiem ci mogą czynić prawdziwą pokutę, – pisze Cyprian – dzięki której Bogu, jako miłosiernemu Ojcu, zadośćuczyniliby swymi modlitwami i czynami, tymczasem są oszukiwani. (...) Przecież, wszystkim wiadomo, że grzesznicy i za mniejsze winy muszą czynić przez określony czas pokutę i okazywać ją przez określone akty zewnętrznie. A prawo do wspólnoty uzyskują dopiero przez nałożenie rąk biskupa i kleru. Tymczasem teraz, jeszcze w krwawym okresie prześladowania, i gdy pokój jeszcze Kościołowi nie został przywrócony, dopuszcza się ich do wspólnoty, składa się w ich imieniu, zanim uczynili pokutę, zanim okazali ją zewnętrznie, zanim biskup i kler włożyli na nich swe ręce, podaje się im Eucharystię.”⁸³ Zdaniem Cypriana, nie tylko za ciężkie grzechy, ale również za mniejsze przewinienia chrześcijanin musiał pokutować przez określony czas. Pokuta zaś nie mogła być ograniczona jedynie do żalu wewnętrznego i modlitwy. Potrzebny był odpowiednio określony czas, w którym przez akty zewnętrzne pokutnik pokazałby, że szczerze żałuje i bardzo pragnie powrotu do wspólnoty kościelnej i uczestnictwa w Eucharystii. Wydaje się, że wśród odstępców od wiary byli także tacy, którzy wyznali co prawda swój żal i pragnienie powrotu do Kościoła, lecz jedynie werbalnie, bez chęci podjęcia konkretnych czynów. Cyprian zaznacza, że nie można w żaden sposób tak mocno ograniczać pokuty. Podkreśla wielokrotnie potrzebę wykonywania aktów zewnętrznych przez ściśle określony czas, o których długości decyduje biskup.

Nad przebiegiem całego okresu pokuty mieli czuwać prezbiterzy i diakoni: „Prezbiterzy i diakoni powinni upominać; powierzonymi im owcami się opiekować i nauką bożą prowadzić drogą wymodlonego zbawienia.”⁸⁴ Przez ten czas rekonyliacji publicznej kapłani obserwowali życie i zachowanie penitenta, sprawdzali, czy rzeczywiście szczerze żałuje oraz spełnia określone czyny, dzięki którym wzmacniał wiarę i miłość do Boga. Upadli, którzy wstąpili na drogę pokuty kościelnej mieli słuchać i wypełniać po-

⁸³ Cyprian, List 16,2..

⁸⁴ Cyprian, List 17,2 i List 18,2.

słusznie polecenia prezbiterów. „Wy zaś, którzyście upadli, – przypomina Cyprian – uwiedzeni przez wroga, starajcie się w tej drugiej pokusie [tj. schizma Felicissimusa] wiernie zabiegać o waszą nadzieję i pokój wasz. Aby wam Pan przebaczył, nie odstępujcie od kapłanów Pana. Napisane jest bowiem: «Każdy człowiek, który by w swej pysze nie chciał być posłuszny rozkazowi kapłana lub sędziego, który by był w owych dniach, umrze ten człowiek» (Por. Pwt 17,12).”⁸⁵ Pokutujący powinni byli również cierpliwie czekać na powrót biskupa, który jako jedyny po zasięgnięciu opinii prezbiterów i diakonów, mógł zdecydować o ponownym przyjęciu apostatów do wspólnoty chrześcijańskiej.

W swojej epistolografii Cyprian przypomina i powtarza cechy, które powinny charakteryzować wewnętrzne usposobienie pokutującego. W jednym z listów pisał: „Pokutę zaś ten czyni, kto pamięta o nakazach bożych, kto jest łagodny, cierpliwy, posłuszny kapłanom Boga i przez swą uległość i postępowanie wyjednuje sobie zasługi u Pana.”⁸⁶ W kolejnym liście do prezbiterów i diakonów kartagińskich przypomina słowa proroka Izajasa: „Na kogo wejrzę? Czyż nie na pokornego i spokojnego i drżącego na słowo moje” (Por. Iz 66,2). Następnie rozwija tę myśl: „Takimi powinni być wszyscy. O wiele jednak bardziej takimi muszą być ci, którzy po ciężkim upadku, prawdziwą pokutą i szczerą pokorą mogą sobie u Pana wysłużyć wszystko.”⁸⁷ Takiej samej postawy wewnętrznej od pokutujących wymagali prezbiterzy mieszkający w Rzymie: „Niech ukażą, żal za swój upadek. Niechaj okazują swą powściągliwość, niech wyrażają pokorę, wykazują skromność i swą uległością sprowadzają na siebie łaskę Boga, a przez należytą cześć, okazywaną kapłanowi Boga, wyjednają sobie miłosierdzie boże.”⁸⁸ Widać wyraźnie, że wymagania określone przez Cypriana i kler rzymski, które dotyczą właściwego przeżywania pokuty są bardzo zbieżne i dotyczą tych samych dyspozycji wewnętrznych człowieka, tj. pokora, cierpliwość, łagodność, skromność, posłuszeństwo prezbiterom.

Cyprian, jako troskliwy duszpasterz, stara się nie pozbawiać w żaden apostatów nadziei. Pisał: „Nie zostaną bowiem pozbawieni jego pomocy i opieki, jeśli ze spokojem i pokorą, prawdziwie pokutując, pełnić będą dobre uczynki. Im również przyjdzie z pomocą lekarstwo Boże.”⁸⁹ Do warunków prawdziwego przeżywania pokuty Kartagińczyk włącza spokój i pokorę.⁹⁰ Jest to uzasadnione, gdyż tych cech najczęściej brakowało apostatom, którzy często gwałtem i przemocą chcieli na prezbiterach lub męczennikach niejako wymusić pokój serca. Cyprian pochwała postępowanie tych, którzy pomimo

⁸⁵ Cyprian, List 43,7.

⁸⁶ Cyprian, List 19,1.

⁸⁷ Cyprian, List 26.

⁸⁸ Cyprian, List 36,3.

⁸⁹ Cyprian, List 18,2.

⁹⁰ Cyprian, List 33,1.

tego, że mają *libelli pacis* są pokorni oraz posłuszni swoim kapłanom i biskupowi. „Chociaż otrzymali pismo pokoju od męczenników, – pisze Afrykańczyk – aby zadośćuczynienie, jakie czynią, mogło być przyjęte przez Pana, to jednak napisali mi błaganie, że uznają swą winę, że czynią prawdziwą pokutę. Jednakże do otrzymania pokoju zuchwale i natrętnie się nie spieszą, lecz wyczekują naszego przybycia. Mówią, że pokój, o ile go otrzymają w naszej obecności, tym słodszy będzie dla nich.”⁹¹

Czas pokuty kościelnej nie obejmował jedynie wewnętrznego żalu, ale także konkretne uczynki, które swe źródło odnajdowały w nakazach Pisma Świętego.⁹² O wynagradzaniu przez dobre czyny za ofiary złożone na ołtarzu bogów pogańskich przepięknie piszą prezbiterzy z Rzymu. „Ręce, skalane bezbożną ofiarą, muszą być obmyte dobrymi uczynkami. Nieszczęsne usta, splamione haniebnym pokarmem powinny zadośćuczynić słowami prawdziwej pokuty, a w głębi wierzącego serca musi się obudzić nowe, trwałe uczucie. Trzeba usłyszeć częste westchnienia pokutujących, powinny płynąć szczerze łzy z ich oczu, aby te oczy, które grzesznie patrzyły na posągi bożków, to, co popełniły bezprawnie, zgładziły łzami, zadośćuczyniły Bogu.”⁹³ Żal za popełnione grzechy prosto i szczerze wyrażają łzy. Są one najczęściej wymieniane jako środek, który łagodzi „obrażonego Pana”. Płacz sprowadza na grzesznika miłosierdzie Boga, ponieważ: „Ojciec, dobry, miłosierny i łaskawy, (...) cieszy się z pokuty swych synów, nie okazuje pokutującym gniewu, ani płaczącym i lamentującym kara nie grozi, lecz raczej obiecuje i przebaczenie i darowanie. Dlatego Pan w ewangelii płaczących nazywa błogosławionymi, kto bowiem płacze, sprowadza miłosierdzie, kto zaś jest krnąbrny i pyszny, gniew i karę przyszłego sądu na siebie gromadzi.”⁹⁴

W swoich pismach Cyprian wymienia trzy praktyki ewangeliczne, które są wprost związane z czasem wypełniania pokuty kościelnej: modlitwa, jałmużna i post. O konieczności modlitwy w liście do Cypriana rzymianie pisali: „Bardzo im pomoże skromna modlitwa, pełne czei błaganie, konieczna pokora i gorliwa cierpliwość.”⁹⁵ Wspominając o jałmużnie biskup Kartaginy przywołuje fragment z Apokalipsy 2,5: „Te słowa – według Cypriana – stosują się oczywiście do tego, kto upadł i którego Pan zachęca, aby się podniósł przez spełnianie dobrych uczynków. Napisane jest bowiem: «Jałmużna od śmierci wybawia» (Por. Tob 4,12).”⁹⁶ Przypominając o potrzebie podejmowania postu przywołuje z kolei słowa proroka Jolela 2,12: „Wracajmy do Pana z całego serca, gniew łagodźmy postami, płą-

⁹¹ Cyprian, List 33,2.

⁹² Cyprian, O upadłych 16.

⁹³ Cyprian, List 31,7.

⁹⁴ Cyprian, List 55,23.

⁹⁵ Cyprian, List 30,6; O upadłych 17.

⁹⁶ Cyprian, List 55,22.

czem i żalem, jak sam przykazuje.”⁹⁷ Z dotychczas przytoczonych wypowiedzi Cypriana należy wyróżnić cztery zachowania pokutującego, które wyrażają wewnętrzny żal: łzy, modlitwa, post, jałmużna. Ponieważ o tych samych elementach pisał wcześniej Tertulian w *De paenitentia* 9, wiele wskazuje na to, iż Cyprian inspirował się właśnie tym tekstem.

Publiczny akt pojednania

Każdy chrześcijanin, który po wyznaniu swoich grzechów został włączony do grona pokutujących i wypełniał gorliwie wyznaczoną pokutę oczekiwał na otrzymanie rozgrzeszenia. W traktacie *De lapsis* Cyprian pisał: „Jeżeli ktoś prosi z całego serca, jeżeli prawdziwym żalem pokuty i łez wzdycha, jeżeli sprawiedliwymi i ciągłymi uczynkami nakłania Pana do darowania grzechu, może ulitować się nad takim ten, który miłosierdzie swe ujawnił, mówiąc: (...) «Nie chcę śmierci umierającego, mówi Pan, ile żeby się nawrócił, a żył» (Ez 33,11). Pokutującemu, czyniącemu, i proszącemu może [Bóg] łaskawie przebaczyć, może przyjąć, o cokolwiek za takimi prosili męczennicy, i co uczynili kapłani.”⁹⁸ Otrzymanie Bożego przebaczenia przez posługę Kościoła było w ówczesnych czasach możliwe wtedy, gdy pokutujący prosił, szczerze żałował i wypełniał czas dobrymi czynami. Wypełnienie przez penitenta określonych czynności nie stanowiło jednak jedynego warunku otrzymania przebaczenia. Wydaje się, że pomocne, a może nawet potrzebne było także wstawiennictwo męczenników (*libelli pacis*) oraz kapłanów.

Po otrzymaniu przebaczenia osoba pojednana miała prawo w pełni uczestniczyć we wspólnocie Eucharystycznej i przyjąć Ciało Pańskie. Cyprian pisze więc do upadłych: „A jeżeli ktoś więcej Boga wzruszył swym zadość uczynieniem, jeżeli jego gniew i urazę oburzenia sprawiedliwym błaganem przejednał, daje on i broń na powrót na uzbrojenie zwyciężonego, odświeża i wzmacnia siły dla podtrzymywania przywróconej wiary.”⁹⁹ Do Kościoła więc należało przyjęcie tylko tych pokutujących, którzy spełnili określone wymagania. Według Cypriana: „Kapłani mogą udzielać pokoju, dlatego należy przyjąć błagania płaczących i tym, którzy ze skrucą czynią pokutę, jej owocu odmawiać nie można.”¹⁰⁰ Wyraźnie widać, że nie otrzymywali pojednania z Kościołem ci apostaci, którzy nie zachowali jedności z biskupami oraz ci, którzy odrzucili pełną pokutę kanoniczną za grzechy ciężkie. Według Cypriana przyjęcie do Kościoła upadłych wymagało spełnienia przez nich pokuty i w następstwie prośby o przebaczenie. Pewną trudność w tym fragmencie sprawia sformułowanie „winni być tymczasowo przyjęci do Kościoła”. Szerszy kontekst listu zdaje się wskazywać, że nie chodzi tu

⁹⁷ Cyprian, O upadłych 29.

⁹⁸ Cyprian, O upadłych 36.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Cyprian, List 55,29.

o jakiś okres próby, lecz o podkreślenie faktu, że każdy należący do Kościoła oczekuje w nim na ostateczne przyjście i sąd Chrystusa.

Decyzja o pojednaniu apostatów z Kościołem zależała ostatecznie od biskupów. Takie postanowienie, które pozwoliło na przyjmowanie do Kościoła upadłych nie tylko w niebezpieczeństwie śmierci, podjęli biskupi na synodzie w Kartaginie w 252 r.¹⁰¹ Zastosowanie tej ogólnej normy do poszczególnych osób zależało od miejscowego przełożonego, który określał, czy pokutujący w sposób dostateczny wypełnił pokutę i czy zasługuje na ponowne przyjęcie do wspólnoty kościelnej. Wskazuje na to list Cypriana do swoich kapłanów, w którym pisał o schizmie Felicissimusa – diakona, który stał na czele opozycyjnej wobec Cypriana grupy prezbiterów i uzurpował sobie prawo do udzielania przebaczenia i pokoju. „Cieszę się jednak, – pisze biskup Kartaginy – że od jego zuchwalstwa wielu braci się cofnęło i chcą się was trzymać i pozostawać w łączności z matką Kościołem i jego dary od biskupa przyjmować.”¹⁰² O tym, że biskup ma rzeczywistą władzę decydowania o przywróceniu pokutującego do związku z Kościołem, świadczy List 64. Cyprian opisuje tam sprawę prezbitera Wiktora, któremu biskup Terapiusz „przedwcześnie, z nazbyt wielkim pośpiechem udzielił pokoju, mimo że ten nie odbył całkowitej pokuty i nie zadośćuczynił Panu Bogu za swą winę.”¹⁰³ Postępowanie tego przełożonego spotkało się z naganą ze strony Cypriana i innych biskupów. Jednak pomimo tego napomnienia zwierzchnicy Kościołów lokalnych napisali: „Sądziliśmy jednak, że pokoju, którego w jakikolwiek sposób kapłan Boga raz udzielił, cofać nie należy i pozwoliliśmy, aby Wiktor korzystał z udzielonej mu wspólnoty.”¹⁰⁴ Niewątpliwym wnioskiem płynącym z tego przykładu jest to, że decyzję o udzieleniu pokutującemu pojednania i pokoju mógł podjąć wyłącznie sam biskup.

W pismach Cypriana nie ma dokładnego opisu, jak przebiegał sam akt pojednania. Możemy jednak wskazać na pewne istotne elementy rytu pojednania: włożenie rąk przez biskupa, wyznanie win, udzielenie Eucharystii. Brak jest w listach biskupa Kartaginy wzmianki o jakiegokolwiek modlitwie nad samym penitentem czy też podczas rytu pojednania.

Pierwszym charakterystycznym gestem pojednania było włożenie rąk przez biskupa i kler na tego, któremu udzielają rozgrzeszenia i pokoju.¹⁰⁵ W jednym z listów tak pisze Afrykańczyk: „nie może być przyjęty do wspólnoty [grzesznik], jeśli biskup i kler nie włożą na niego ręce”.¹⁰⁶

¹⁰¹ Cyprian, List 57,1: „Postanowiliśmy, ulegając konieczności, udzielić pokoju i do zagrożającej walki uzbroić i pouczyć tych, którzy nie odstąpili od Kościoła i od pierwszego dnia swego upadku nie przestali pokutować, płakać i prosić Boga”.

¹⁰² Cyprian, List 41,2.

¹⁰³ Cyprian, List 64,1.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Cyprian, List 16,2: Upadli „prawo do wspólnoty uzyskują dopiero przez nałożenie rąk biskupa i kleru”. Por. także List 15,1 oraz O upadłych 16.

¹⁰⁶ Cyprian, List 17,2.

W sytuacji, gdy pokutujący znajdował się w niebezpieczeństwie śmierci, bądź – jak to było w czasie prześladowania – kiedy biskup przebywał na wygnaniu, wówczas obrzędu pojednania mógł dokonać prezbiter, a nawet diakon. Cyprian wydał takie polecenie: „Jeśli spotka ich [tj. pokutujących apostatów] jakieś nieszczęście lub niebezpieczna choroba, to nie czekając na nasze przybycie, mogą przed jakimkolwiek tam obecnym prezbiterem lub gdyby w niebezpieczeństwie śmierci prezbitera nie można było znaleźć, przed diakonem wyznać swą winę. Niech po włożeniu na nich ręki na znak pokuty, odejdą w pokoju do Pana.”¹⁰⁷ Z tego pouczenia dowiadujemy się, że kapłan mógł udzielić pokoju, gdy pokutujący zachorował na jakąś ciężką chorobę, która groziła śmiercią. Diakon zaś tylko w wypadku, gdy nie ma prezbitera i zachodziło bezpośrednie zagrożenie utraty życia. Pewną trudność sprawia określenie, które nakazuje włożenie ręki „na znak pokuty”. Według W. Szoldarskiego – znawcy i tłumacza listów Cypriana z Kartaginy – „wkładanie rąk nie było aktem sakramentu pokuty, lecz zewnętrznym gestem dopuszczenia pokutnika do wspólnoty kościelnej. Jeśli upadłemu groziła śmierć, w braku prezbitera, diakon mógł przyjąć wyznanie i włączyć upadłego do wspólnoty kościelnej, po czym udzielał Komunii św.”¹⁰⁸ Akt pojednania włączał pokutującego apostatę do wspólnoty kościelnej i dawał możliwość pełnego uczestnictwa w Eucharystii, łącznie z przystąpieniem do Stołu Pańskiego. Jednak trudno zgodzić się z opinią W. Szoldarskiego, że w momencie śmierci udzielana była mu Komunia św., gdyż oznaczałoby to, że diakoni mieliby wówczas władzę rozgrzeszania. Dodajmy jeszcze, iż sam Cyprian nic nie wzmiankuje o udzieleniu Eucharystii pojednanemu przez diakona apostacie.

Z aktem pojednania wiązało się również ponowne wyznanie swojej winy. Nie chodziło w nim o jeden z aktów wypełnienia eksomologezy, – jak stara się sugerować W. Szoldarski – ale o wyznanie winy podczas aktu pojednania.¹⁰⁹ Po raz pierwszy apostata wypowiadał swoje grzechy, w momencie wyrażenia chęci włączania także siebie do grona pokutujących. Po raz drugi musiał wyznać swoją winę, gdy miał otrzymać pojednanie. Cyprian tak pisze o pojednaniu w niebezpieczeństwie śmierci: „W razie zbliżającej się śmierci, mogą otrzymać obiecany im przez męczenników pokój i być odesłani do Pana, oczywiście po wyznaniu winy i włożeniu na nich ręki na znak pokuty.”¹¹⁰ Prawdopodobnie tak samo wyglądało pojednanie i udzielenie pokoju apostatom, którzy oświadczyli biskupowi, że pragną odważnie wyznać swoją wiarę podczas kolejnego prześladowania.¹¹¹

¹⁰⁷ Cyprian, List 18,1.

¹⁰⁸ Tamże, przypis 108.

¹⁰⁹ Zob. Cyprian, List 15,1.

¹¹⁰ Cyprian, List 20,3.

¹¹¹ Zob. Cyprian, List 57,3.

Trzecim elementem było udzielenie Eucharystii. Trudno jest jednoznacznie rozstrzygnąć, czy pojednanie grzesznika miało miejsce w czasie Eucharystii i czy od razu udzielano mu Komunii Świętej. Na pewno pojednanie apostaty z Kościołem, a więc udzielenie rozgrzeszenia, pozwalało na pełne uczestnictwo w liturgii eucharystycznej. Cyprian najczęściej pisze o udzielaniu Eucharystii osobom pojednanym, w liście, w którym informuje papieża Korneliusza o postanowieniach synodu Kartagińskiego z 252 r. „Obecnie już nie tylko chorzy, ale i silni koniecznie potrzebują pokoju. (...) Tych, których zachęcamy i zagrzewamy do boju, nie możemy zostawić bez broni i nagich, lecz winniśmy uzbroić ich pomocą Krwi i Ciała Chrystusa. Po to właśnie jest Eucharystia, aby dla przyjmujących ją była ochroną, dlatego też tych, których chcemy zabezpieczyć przed wrogiem, musimy uzbroić w moc, jaką daje nasycenie się pokarmem Pana.”¹¹²

W czasie prześladowania wiary zaparły się nie tylko osoby świeckie, ale także kapłani i biskupi. Każdy wierzący, bez względu na pełnioną w Kościele funkcję, mógł przystąpić od pokuty kanonicznej. Jednak kapłani i biskupi, „którzy ulegli najgorszej śmierci i bardziej zawinili niż świeccy”¹¹³ nie mogli po otrzymaniu pojednania spełniać we wspólnocie chrześcijańskiej swoich wcześniejszych funkcji. Nawet biskupi, którzy „skalali się zaświadczeniem, że złożyli bożkom ofiary i mając obciążone sumienie haniebnymi występkami, nie mogą sprawować urzędu biskupiego i kapłaństwa Boga.”¹¹⁴ Cyprian wyjaśniając sprawę postępowania z biskupami – apostatami, którzy domagali się utraconych stolic biskupich w Hiszpanii, powołał się na decyzję papieża Korneliusza. „Nasz kolega Korneliusz, biskup spokojny i z łaski Pana również męczeństwem uczczony – pisze Cyprian – postanowił, że takich ludzi można wprawdzie dopuścić do pokuty, nie można ich jednak przyjąć do liczby kleru i sprawowania kapłańskiej godności.”¹¹⁵ Kartagińczyk w liście do jednego z biskupów Afryki prokonsularnej, który skarżył się na ten sam problem jednoznacznie odpowiada, że: „W Pismach Bożych Bóg zakazał kapłanom przystępować do składania ofiar, nawet gdyby mniejszą winą byli skalani. (...) Ci więc, którzy dopuścili się wielkich występków, tj. którzy figurom bożków złożyli świętokradzkie ofiary, do kapłaństwa nie mogą sobie rościć prawa, ani też w jego obliczu żadnej modlitwy zanosić za braci.”¹¹⁶

Zakaz ten wynika z przekonania Cypriana, typowego zresztą dla całego Kościoła w Afryce Północnej, że kapłan, który złożył ofiarę bożkom utracił łaskę Ducha Świętego. „Nie może tam Ofiara być poświęcona, gdzie nie ma Ducha Świętego. Nikomu swymi modlitwami i prośbami u Pana ten nie

¹¹² Cyprian, List 57,2.

¹¹³ Cyprian, List 65,3.

¹¹⁴ Cyprian, List 67,1. Jest to list napisany w 254 r. do kapłanów w Hiszpanii.

¹¹⁵ Cyprian, List 67,6.

¹¹⁶ Cyprian, List 65,2.

pomoże, kto sam obraził Pana.”¹¹⁷ Według Cypriana z tego faktu wypływa niewątpliwa konsekwencja, że ofiara eucharystyczna złożona przez kapłana, który zaprał się wiary jest nieważna.¹¹⁸ Wierni zaś, którzy uczestniczyli w ofiarach składanych przez takiego kapłana apostatę również dopuszczają się grzechu. Dlatego zdaniem biskupa Kartaginy: „Lud posłuszny nakazom Pańskim i bojąc się Boga, winien się odsunąć od grzesznego zwierzchnika i nie brać udziału w ofierze kapłana świętokradcy.”¹¹⁹ Warto w tym miejscu przytoczyć sprawę biskupa Trofima, który wraz ze swoimi wiernymi nie wytrzymał próby prześladowania i uległ: „Trofim – pisał Cyprian do Antoniusza – pragnął powrócić do Kościoła i zadośćuczynił i ze skruchą wyznał błąd, jaki przedtem popełnił, i wiernych, których niedawno odciągnął, z największą pokorą, zadośćuczynieniem, znowu przyprowadził do Kościoła. (...) Oni wszyscy nie powróciliby do Kościoła bez Trofima. Tam (w Rzymie) po naradzie, odbytej z wielu kolegami (biskupami), Trofima przyjęto, a usprawiedliwił go powrót braci i dobro tak wielkiej liczby. Poza tym Trofim wrócił do wspólnoty jako człowiek świecki, a nie jak listy złych ludzi ci doniosły, jakoby sobie przywłaszczał stanowisko biskupa.”¹²⁰ Z powyższych rozważań wynika, że duchownych upadłych wykluczano na zawsze ze sprawowania czynności kapłańskich, a po otrzymaniu pojednania powracali oni do Kościoła jedynie jako osoby świeckie.

Sommario

Sappiamo che durante la persecuzione indetta da imperatore Decio e poi Valeriano molti christiani si sono macchiati del peccato di apostasia. S. Cipriano nei suoi testi menziona 4 gruppi di essi: *sacrificati* (coloro che hanno offerto i sacrifici alle divinità pagane), *thurificati* (coloro che hanno bruciato l'incenso in onore di cesare e degli dei), *libellatici* (coloro che hanno comprato l'attestato dopo aver offerto i sacrifici agli dei pagani) e coloro che hanno pensato di tradire la fede cristiana ma non l'hanno fatto. Il Vescovo di Cartagine propone tre elementi necessari per la loro piena riconciliazione con la comunità ecclesiale: la confessione delle proprie colpe, il compimento della penitenza e l'atto pubblico della riconciliazione fatto dal vescovo o presbitero.

¹¹⁷ Cyprian, List 65,4.

¹¹⁸ Por. Cyprian, List 65,4.

¹¹⁹ Cyprian, List 67,3.

¹²⁰ Cyprian, List 55,11.